

WYROK Z DNIA 3 MARCA 2011 R.

V KK 311/10

Artykuł 115 § 14 k.k. wskazuje jedynie, jakie dokumenty znajdują się pod ochroną prawa karnego, a więc określa przedmiot ochrony prawnej przy przestępstwach skierowanych przeciwko wiarygodności dokumentów. Określony przedmiot nie musi być jednak dokumentem w rozumieniu karno-prawnym, aby być dowodem z dokumentu w rozumieniu karno-procesowym.

Przewodniczący: sędzia SN T. Grzegorzczak (sprawozdawca).

Sędziowie: SN K. Cesarz, SA (del. do SN) A. Ryński.

Prokurator Prokuratury Generalnej: M. Tabor.

Sąd Najwyższy w sprawie Kazimiera P., Marii P., Jolanty P. i Mariany J., uniewinnionych od popełnienia przestępstw z art. 286 § 1, 284 § 1 i 271 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 3 marca 2011 r., kasacji, wniesionej przez oskarżyciela posiłkowego na niekorzyść oskarżonych od wyroku Sądu Okręgowego w J. z dnia 30 kwietnia 2010 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w J. z dnia 3 grudnia 2009 r.,

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i p r z e k a z a ł sprawę Sądowi Okręgowemu w J. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym (...).

UZASADNIENIE

W sprawie niniejszej występowały cztery oskarżone. Wyrokiem Sądu Rejonowego w J. z dnia 3 grudnia 2009 r. Kazimiera P. i Maria P. zostały

uznane za winne popełnienia trzech przestępstw, a to: a) tego, że w okresie od 2001 r. do 31 marca 2004 r. w J., pełniąc funkcję kierowniczą księgarni w spółce jawnej, będąc upoważnionymi do zajmowania się rozliczeniami finansowymi, działając wspólnie i w porozumieniu z góry powziętym zamiarem, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadziły w błąd właściciela Księgarni H., w ten sposób, że w „zeszytach stanów zerowych” dokonywały fałszywych zapisów na podstawie czego przywłaszczyły sobie różne kwoty pieniędzy (...), przez co osiągnęły korzyść w wysokości 8550,95 zł, czym działały na szkodę właściciela (...) Księgarni H. – Boleśława P., tj. występku z art. 286 § 1 i art. 271 § 1 i 3 k.k., za co skazano je na kary po 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz b) tego, że w okresie od 14 grudnia 2001 r. do 16 lutego 2004 r. w tejże księgarni działając także wspólnie i w porozumieniu z góry powziętym zamiarem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wprowadziły w błąd jej właściciela w ten sposób, że wystawiały faktury korygujące, poświadczając nieprawdę co do faktu zwrotu książek, na podstawie czego przywłaszczyły sobie różne kwoty pieniędzy pochodzące z utargów, osiągając korzyść w wysokości 2.692,60 zł, czym działały na szkodę właściciela księgarni, tj. czynu z art. 286 § 1 i art. 271 § 1 i 3 k.k., za co wymierzono im kary po 8 miesięcy pozbawienia wolności i c) tego, że w okresie od 28 maja 2003 r. do 5 grudnia 2003 r. w miejscu jak wyżej, działając także wspólnie i w porozumieniu z góry powziętym zamiarem, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadziły w błąd właściciela księgarni w ten sposób, że nie wprowadzały do kasy fiskalnej płatności dokonywanych za pomocą kart płatniczych, przywłaszczając sobie różne kwoty pieniędzy, przez co osiągnęły korzyść w wysokości 1 675,36 zł, czym działały na szkodę właściciela księgarni, tj. występku z art. 286 § 1 k.k., za co wymierzono im kary po 6 miesięcy pozbawienia wolności, orzekając karę łączną dla każdej z nich po roku i dwóch miesięcy pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na

okres próby 2 lat. Oskarżone te uniewinnione natomiast zostały od zarzucanego im przestępstwa z art. 286 § 1 k.k., mającego polegać na przywłaszczeniu sobie różnych kwot poprzez tzw. minusowanie w kasie gotówki wynikającej ze zwrotów książek. Trzecia z oskarżonych – Jolanta P. została uznana winną tego, że w okresie od 14 listopada 2002 r. do 25 marca 2004 r. w J., pełniąc funkcję głównej księgowej w spółce jawnej (...), działając z góry powziętym zamiarem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przywłaszczała sobie różne kwoty pieniędzy pochodzących z utargów, przeznaczonych do wpłaty na rachunek bankowy tego podmiotu, przez co osiągnęła korzyść w wysokości 9 300 zł, czym działała na szkodę właściciela podmiotu gospodarczego, tj. występku z art. 284 § 2 k.k., za co skazano ją na karę jednego roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat. Uniewinniono ją natomiast od popełnienia dwóch zarzucanych jej jeszcze przestępstw, popełnionych na szkodę tegoż podmiotu, a kwalifikowanych z art. 276 § 1 i 270 § 1 k.k. Czwarta oskarżona Marianna J. została uznana winną popełnienia trzech zarzucanych jej czynów z art. 271 § 1 k.k., polegających na tym, że w różnych datach w roku 2002 i 2003, pełniąc funkcję kasjerki w tej samej spółce jawnej poświadczyła nieprawdę w 3 fakturach VAT wystawionych na nazwiska 3 różnych osób, podczas gdy sytuacje objęte tymi fakturami nie miały miejsca, czym działała na szkodę właściciela księgarni, za które to występki została ona skazana na kary po 3 miesiące pozbawienia wolności, z orzeczeniem kary łącznej 4 miesięcy pozbawienia wolności i warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat. Trzy pierwsze oskarżone zostały tym wyrokiem zobowiązane też do naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz właściciela księgarni – oskarżyciela posiłkowego Bolesława P. wskazanych w wyroku kwot i obciążone kosztami procesu.

Po rozpoznaniu apelacji obrońców oskarżonych oraz oskarżyciela posiłkowego, tej ostatniej zarówno w części uniewinniającej, jak i w części

skazującej oskarżone, Sąd Okręgowy w J., wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2010 r., zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że uniewinnił wszystkie oskarżone od popełnienia czynów, za które zostały one skazane przez Sąd pierwszej instancji, utrzymując je w mocy w części uniewinniającej oskarżone od popełnienia określonych przestępstw. Sąd ten przyjął, że prowadzone w księgarni zeszyty stanów zerowych oraz utargów dziennych i wypłat z kasy nie mogą mieć waloru dokumentu, o jakim mowa w art. 115 § 14 k.k., jak to przyjął Sąd Rejonowy, gdyż już z opinii biegłej wynika wprost, że nie mogą one być uznane za jakiegokolwiek urządzenie księgowe, a zatem nie mogły one być fałszowane w rozumieniu przepisów Kodeksu karnego, a ponieważ na porównaniach z nimi opiera się skazanie oskarżonych, to należało je uniewinnić od wszystkich występków, odnośnie których zostały one skazane, gdyż nie były to jakiegokolwiek dokumenty księgowe. Odnośnie zaś do uniewinnienia Marianny J. Sąd Okręgowy podniósł też, że nie wykazano jakiemu to celowi miało służyć poświadczenie nieprawdy zwrotu zaledwie 3 książek, które wydaje się być irracjonalne oraz że mogły one być zwrócone tyle, że przez inne osoby związane z ich nabywcami.

Od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego kasację wywiódł oskarżyciel posiłkowy, poprzez swego pełnomocnika, podnosząc w niej zarzuty rażącego naruszenia przepisów postępowania, a to: a) art. 433 § 2 i 457 § 3 k.p.k., przez nierozważenie wszystkich zarzutów apelacji i niewskazanie powodów, dla których uznano je za nietrafne, co – jak wynika z uzasadnienia tej skargi – dotyczyło zarzutu apelacyjnego odnośnie nieuwzględnienia przez Sąd Rejonowy wszystkich ujawnionych dowodów i wewnętrznej sprzeczności jego wyroku, a w konsekwencji błędnego określenia skutków finansowych czynów przypisanych oskarżonym oraz przez lakoniczność, skrótowość, a także sprzeczności i dowolności w przedstawianiu przez Sąd Okręgowy swego rozumowania, prowadzącego do uniewinnienia wszystkich oskarżonych, w tym Marii J., a nadto b) art. 7 k.p.k.,

przez dowolną ocenę materiału dowodowego w postaci tzw. zeszytów stanów zerowych oraz utargów dziennych i wypłat z kasy poprzez przyjęcie, że nie stanowią one dokumentu, o którym mowa w art. 115 § 14 k.k. i – jak wynika z treści kasacji – nieuwzględnienie przyjmowanego w orzecznictwie poglądu, że dokumenty nie znajdujące się pod ochroną karną mogą być jednak potraktowane jako dokumenty w rozumieniu procesowym oraz przez przyjęcie, że osobą dokonującą minusowania była oskarżona Jolanta P., podczas, gdy z dokonanych ustaleń wynika jednoznacznie, że to Maria P., a także c) tegoż art. 7 k.p.k., przez dowolną ocenę materiału dowodowego, wyrażającą się w przyjęciu, że oskarżone nie działały w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, poprzez doprowadzenie oskarżyciela posiłkowego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem i – jak wskazano w uzasadnieniu tej skargi – nierozważenie wobec ekskulpacji oskarżonych od występku fałszu dokumentu, możliwości uznania ich zachowań za oszustwo lub przywłaszczenie mienia. Wywodząc w ten sposób, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. W odpowiedzi na tę skargę prokurator Prokuratury Okręgowej w J. wniósł o jej oddalenie, a obrońca Jolanty P., popierając tę odpowiedź, o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Prokurator Prokuratury Generalnej na rozprawie kasacyjnej wniósł jak w odpowiedzi Prokuratora na kasację.

Rozpatrując tę kasację Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga ta jest częściowo tylko zasadna, ale w stopniu wystarczającym do uchylenia zaskarżonego wyroku. Nie ma bowiem racji skarżący, gdy podnosi zarzut obrazy art. 433 § 2 i 457 § 3 k.p.k. w zakresie nierozważenia wszystkich zarzutów apelacji, wskazując w uzasadnieniu kasacji, że chodzi mu o zarzut dotyczący wewnętrznej sprzeczności wyroku i błędnego przez to określenia skutków finansowych przypisanych oskarżonym,

a to dlatego, że skoro Sąd odwoławczy uniewinnił oskarżone od wszystkich przypisanych im przez Sąd *meriti* przestępstw, to nie musiał odnosić się do zarzutu dotyczącego skutków tych zachowań, a miał jedynie obowiązek wyjaśnić przyczynę uniewinnienia. Nie jest też trafny zarzut obrazy art. 7 k.p.k., przez dowolną ocenę dowodów, która doprowadziła do uznania, że tzw. zeszyty stanów zerowych oraz utargów dziennych i wypłat z kasy nie stanowią dokumentu w rozumieniu art. 115 § 14 k.k. Sąd Okręgowy zasadnie uznał, że dokumenty takie miały charakter nieformalny, nie posiadały cech dokumentów księgowych i tym samym nie było z nimi związane jakiegokolwiek prawo, a zawarta w nich treść nie była dowodem prawa, stosunku prawnego czy okoliczności mającej znaczenie prawne. Nie można im zatem było przypisać przestępstwa fałszerstwa dokumentów.

Nie jest też zasadny zarzut obrazy tegoż art. 7 k.p.k., mający wyrażać się w przyjęciu przez Sąd odwoławczy, że osobą dokonującą tzw. minusowania była oskarżona Jolanta P., podczas gdy z przyjętych za własne przez ten Sąd ustaleń Sądu *a quo* wynika, że była nią Maria P. Dokumentacja sprawy wskazuje, że była to oczywista omyłka Sądu Okręgowego, a przy tym w żadnej mierze nie mogła ona mieć wpływu na treść zaskarżonego wyroku, nie mówiąc już o wymaganym przez art. 523 § 1 k.p.k. wpływie istotnym.

Ma natomiast rację skarżący, kiedy w ramach zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. podnosi, że uznając wskazane wyżej różnorodne zeszyty wewnętrzne za niemające charakteru dokumentu w rozumieniu art. 115 § 14 k.k., całkowicie pominięto ich znaczenie jako dowodu z dokumentu w rozumieniu prawa procesowego. Nie budzi bowiem wątpliwości, że ten ostatni przepis wskazuje jedynie, jakie dokumenty znajdują się pod ochroną prawa karnego, a więc określa przedmiot ochrony prawnej przy przestępstwach skierowanych przeciwko wiarygodności dokumentów. Określony przedmiot nie musi być jednak dokumentem w rozumieniu karno-prawnym, aby być

dowodem z dokumentu w rozumieniu karno-procesowym. W judykaturze już pod rządem poprzedniej kodyfikacji zasadnie podnoszono, że pojęcie dokumentu w znaczeniu procesowym jest szersze i obejmuje nie tylko dokumenty wskazane w ustawowym określeniu tego pojęcia w materialnym prawie karnym (tak już w wyroku SN z dnia 29 listopada 1972 r., III KR 217/72, OSNPG 1973, z. 6, poz. 82, s. 15). Dokumentem w znaczeniu procesowym jest bowiem każda treść pojęciowa, która została utrwalona graficznie lub w inny sposób w jakimś przedmiocie, a nie jest on wyłączony jako dowód w świetle zakazów i reguł dowodowych (zob. R. Kmiecik: Prawo dowodowe. Zarys wykładu, Kraków 2005, s. 188), czy też inaczej, każdy przedmiot lub zapis na nośniku informacji, zawierający treść wyrażoną słowami lub znakami graficznymi, która znalazła się tam w wyniku aktu woli jego wystawcy (A. Gaberle: Dowody w sądowym postępowaniu karnym. Teoria i praktyka, Warszawa 2010, s. 255). Niewątpliwie zatem, jak w niniejszej sprawie, każde stwierdzenie pismem ręcznym, maszynowym lub drukiem okoliczności istotnej dla postępowania stanowi dowód w tym właśnie rozumieniu (zob. T. Grzegorzczak, J. Tylman: Polskie postępowanie karne, Warszawa 2009, s. 504).

Tymczasem w uzasadnieniu swego wyroku Sąd odwoławczy uznając słusznie, że prowadzone przez oskarżone zapiski w formie zeszytów nie miały cech dokumentu w rozumieniu art. 115 § 14 k.k., nie mogły przeto być przedmiotem przestępstwa sfałszowania dokumentu, uniewinnił Kaziemierę P., Marię P. i Jolantę P. od czynów zakwalifikowanych z art. 286 § 1 i 271 § 1 oraz 286 § 1 i 284 § 2 k.k., stwierdzając jedynie, że przypisanie im tych czynów opiera się na porównywaniu zestawień owych zapisków z legalnymi dowodami księgowymi, a zapiski te, jako nie będące dokumentem księgowym, pozbawione są cechy rzetelności i wiarygodności, czyniąc tak samo wobec Marii J. J. w odniesieniu do trzech przestępstw sfałszowania faktur ze wskazaniem, że dokonywane zwroty książek będące podstawą

ich wystawienia mogły nastąpić przez inne, związane z ich nabywcami osoby. Taka ocena jest całkowicie dowolna, jeżeli zważy się, że Sąd pierwszej instancji nadał im walor wiarygodności, i choć niesłusznie uznał je za dokumenty w rozumieniu prawno-karnym, to ocena ich wiarygodności, jako dokumentu w znaczeniu procesowym, powinna być teraz oparta na ich analizie w aspekcie wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów, czego Sąd odwoławczy nie uczynił. Fakt, że określony dokument nie stanowi dowodu w rozumieniu art. 115 § 14 k.k., nie oznacza jeszcze, że automatycznie jest on niewiarygodnym dowodem w postępowaniu karnym. Już w przywołanym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 1972 r. zasadnie wskazano, że zapisy zawarte w zeszytach prowadzonych przez ekspedientki mogą dowodzić zagarnięcia mienia. Oczywiście jedynie wówczas, jeżeli w aspekcie całokształtu zebranego materiału będą one obdarzone wiarygodnością. Konieczność wypowiedzenia się w tej materii jest zawsze niezbędna w odniesieniu do sądu, który dokonuje oceny takiego dowodu, w tym także sądu odwoławczego, jeżeli chce on nadać mu odmienną ocenę niż uczynił to sąd *meriti*. Temu wymogowi Sąd Okręgowy w sprawie niniejszej nie sprostał.

Ma też rację skarżący, kiedy zarzuca Sądowi odwoławczemu, że uniewinniając oskarżone od zarzucanych im czynów z uwagi na brak cech dokumentu w rozumieniu art. 115 § 14 k.k. w przedmiocie którego sfalszowanie funkcjonowało w opisie niektórych czynów lub było brane pod uwagę przy opisie innych z nich, w ogóle nie rozważył możliwości przypisania im, w ramach zarzucanych im zachowań, przestępstw przywłaszczenia albo oszustwa. Należy tu zauważyć, że o zeszytach owych mowa była jedynie w opisie pierwszego z czynów przypisanych Kazimierze P. i Marii P., podczas gdy brak było ich już w znamionach czynu drugiego, dotyczącego wystawiania faktur korygujących poświadczających nieprawdę, czwartego przypisujących tym oskarżonym niewprowadzanie do kasy fiskalnej płatności

dokonywanych za pomocą kart płatniczych i czynu piątego przypisującego Jolancie P. przywłaszczenie sobie kwot pochodzących z utargu, a przeznaczonych do wpłat na rachunek bankowy pokrzywdzonego oraz czynów z pkt. VII – IX wyroku Sądu pierwszej instancji, dotyczących sfałszowania faktur przez Marię J. Wprawdzie Sąd Okręgowy uczynił to dyskwalifikując całkowicie wspomniane wyżej tzw. zeszyty wewnętrzne, ale jak wskazano wyżej, uczynił to z naruszeniem wymogów art. 7 k.p.k. Zatem uchybieniem pierwotnym było tu nieprawidłowe odniesienie się do tychże zeszytów jako dowodów w rozumieniu procesowym, ale spowodowało to też kolejną, zasadnie zarzucaną obrazę prawa.

Ma wreszcie rację skarżący, gdy w ramach obrazy art. 457 § 3 i art. 7 k.p.k., podnosi sprzeczności i dwuznaczności w prezentowaniu przez Sąd Okręgowy swego rozumowania prowadzącego do uniewinnienia oskarżonych. W odniesieniu do uniewinnienia Marii J. sąd ten bowiem, argumentuje, że niezrozumiały jest cel działania tej oskarżonej, skoro chodzi o faktury odnośnie zwrotu „zaledwie trzech książek”, oraz że przecież były to osoby istniejące, które dokonywały zakupów w księgarni, zatem – jak twierdzi – nie są to tzw. „martwe dusze”. Z drugiej zaś strony wskazuje, iż „osoby te – jak zeznały – nie dokonywały wcześniej zakupów książek podając swoje dane osobowe”, pytając retorycznie „skąd zatem oskarżona (...) mogła dysponować pełnymi danymi tych osób” i dochodzi do wniosku, że książki mogły być zwrócone przez osoby związane z ich nabywcami. Zatem w tym wypadku, niezależnie od braku koniecznej oceny, wspomnianych już wcześniej, zeszytów wewnętrznych księgarni, jako dowodu z dokumentu w rozumieniu procesowym, doszło do braku logiczności w wyciąganiu wniosków z ustaleń faktycznych. Nie jest przy tym istotne, ile razy wystawiono fakturę, jeżeli wskazywała ona na fakt, który nie miał miejsca. Kwestia zaś celu takiego działania powinna być ustalona w aspekcie wszystkich dowodów, a nie wnioskowana z małej liczby owych faktur. Wnioski i oceny każ-

dego sądu powinny być bowiem oparte na prawidłowej analizie całokształtu dowodów i być logicznie z niej wyciągnięte.

Przedstawione wyżej, zasadnie podniesione przez skarżącego, naruszenia prawa miały *in concreto* bez wątpienia charakter rażący i w istotny sposób wpłynęły na treść wydanego orzeczenia. Dlatego też Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w J. W ponownym postępowaniu odwoławczym Sąd ten, rozpoznając raz jeszcze wniesione środki odwoławcze, powinien wnikliwie rozpatrzyć wszystkie apelacje, w tym także oskarżyciela posiłkowego. Uwzględniając zaś wskazane wyżej zapatrywanie prawne, odnośnie rozumienia dokumentu, powinien mieć na uwadze, że nie stanowiąc takowego w rozumieniu prawa karnego, wewnętrzne zeszyty prowadzone w księgarni, powinny być potraktowane jako pełnoprawny dowód z dokumentu w rozumieniu procesowym. Należy je zatem także w postępowaniu drugoinstancyjnym ocenić w aspekcie całokształtu materiału dowodowego i nie dyskwalifikować jedynie z tego powodu, że nie stanowią dokumentu w rozumieniu art. 115 § 14 k.k. Ocena ich wiarygodności lub niewiarygodności musi być zatem dokonana z uwzględnieniem innych, zarówno osobowych, jak i rzeczowych dowodów tej sprawy, w tym i tych, które stanowią dokument w ujęciu prawnokarnym (np. faktury). Także kontrola prawidłowości oceny powyższych dowodów przez Sąd odwoławczy powinna być dokonywana w ich całokształcie, a wyciągnięte wnioski muszą być efektem logicznego rozumowania i w takiż logiczny sposób wykazane. Sąd Okręgowy powinien mieć też na uwadze, że sama niemożność przypisania oskarżonym przestępstwa sfalszowania dokumentu w odniesieniu do przedmiotu, który nie ma takiego waloru prawnokarnego, nie przesądza jeszcze o niemożności przypisania im innego przestępstwa przeciwko mieniu, jeżeli możliwość taka wynikałaby z całokształtu materiału dowodowe-

go, z uwzględnieniem owych przedmiotów jako dokumentów w rozumieniu prawa karnego procesowego.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w wyroku.